

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płacone w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kres.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w niedzielę o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admin-
istracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Od wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, któ-
rych nie stać na samodzielne prenumerowa-
nie „Robotnika”, czytanie naszego pisma,
wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Zwią-
zki zawodowe, organizacje partyjne, spół-
dzielnie, grupy towarzyszy, które zaprenu-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jed-
nym adresem w Warszawie i na prowincji —
otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o popar-
cie naszej inicjatywy!

Z rozmów genewskich.

TOW. RHODEN BUXTON, CZŁONEK
DELEGACJI BRYTYJSKIEJ NA ZGRO-
MADZENIE LIGI.

Genewa we wrześniu.

Nazwisko dwóch braci Buxtonów, Rho-
dena i Noela, jest szeroko znane nie tylko w
świecie politycznym angielskim, ale i zagra-
nicą. Ludzie bardzo wykształceni, ideowi,
niezależni, zajęli się badaniem stosunków
wśród narodów uciskanych i zagrożonych
w istnieniu. Wywierali wielki wpływ na
politykę Anglii względem państw bałkań-
skich i szczególnie w Bułgarii nazwisko ich
otoczone jest powszechnym szacunkiem i
uznaniem. Należeli do obozu liberalnego,
lecz podczas wojny wstąpili do Labour Par-
ty. Jeden z braci Noel, obecnie piastuje
godność ministra rolnictwa. Rhoden, któ-
ry jest skarbnikiem Niezależnej partii pra-
cy, nie ma urzędowego stanowiska, ale jest
uważnie słuchany w kołach rządowych, cze-
go najlepszym dowodem, że zaproszono go
na delegata — zastępcę do Genewy, na
Zgromadzenie Ligi.

Umówiliśmy się na pogawędkę które-
goś dnia w Genewie — na godz. 2 m. 30 w
kawiarni. Rano tego dnia otrzymałem list
od tow. Buxtona: przeproszał mnie, że nie
odpowiedział mi wcześniej, że przyjdzie
bądź co bądź być punktualny, że przyjdzie
o 2 m. 50, bo ma pilne sprawy do załatwie-
nia. Szczegółik drobny, ale jak świetnie
świadczący o człowieku.

Pierwszymi po przywitaniu słowami
tow. Buxtona były gratulacje. Trochę by-
łem zaskoczony. Gratulacje? Z jakiego
powodu?

Dlatego, otrzymałem odpowiedź, że
Polska zdobyła sobie na obecnym Zgroma-
dzeniu Ligi tak dobrą opinię. Z uznaniem
zaczyna mówić się o Polsce i o jej polityce
w Lidzie. Widzi się wielką zmianę. Po raz
pierwszy Polska nie jest przedmiotem skarg
i trosk, lecz czynnikiem współpracy i twó-
rczości, wzmacniając autorytet Ligi i swój
własny, okazując tyle dobrej woli i uczci-
wości wobec Ligi. Widzi się obecnie Pol-
skę pragnącą pokoju i porozumienia, zaczy-
nającą rozumieć rolę Polski na Wschodzie
Europy.

„Słuchałem z uwagą przemówień wa-
szego ministra — mówił tow. Buxton. Ze
słowa jego, i z tego co mówiono mi poza-
tem, wnoszę, że zaszła u was zmiana, któ-
rą przyznam się była dla nas trochę nie-
spodziewana. Dotychczas, muszę powie-
szyć, Polska nie cieszyła się u nas
dobrą opinią; za dużo z powodu was było
niepokojów, za dużo skarg i kłopotów. Nie-
pokój, przychylnie patrzano na Państwo Polskie,
powodując się odruchem, który wywoły-
wały te wszystkie niepokojące objawy. Ale
teraz, widząc zwrot, który daje się zauwa-
żyć u was, i my inaczej na was patrzy-
my, interesujemy się wami bardziej i po-
znajemy was. Zналиśmy bardzo mało wasz
kraj i waszą sytuację. Rozejrzawszy się,
szczególnie tu w Genewie, przyszliśmy do
przekonania, że Polska — to klucz do po-
koju we Wschodniej Europie, że zasługuje
na wielką uwagę. Dlatego właśnie tak wi-
tamy waszą u was zwrot, że dowiedzieli-
śmy, iż zaczęliście kroczyć nogą w nogę z
całą demokracją Europy i że naprawdę

będziecie źródłem pokoju, a nie niepo-
koju. Ale — powiedzcie mi szczerze, towa-
rzyszu, czy myślicie, że te wasze uchwały
językowe dla mniejszości będą wykonane?”

Objasniłem, w jakich warunkach u-
stawy te powstały i co oznaczają. Powie-
działem tow. Buxtonowi, że dalszy pomyślny
rozwój wypadków w Polsce zależy od
siły i wpływu demokracji polskiej. Do-
dałem, że liczymy na zrozumienie i pomoc
demokracji europejskiej. Zwróciłem uwa-
gę na to, jaką przeszkodą są takie nie-
ostrożne słowa, jak Mac Donalda o Śląsku
lub Breitscheida o t. zw. korytarzu pol-
skim.

„Jeżeli chodzi o Mac Donalda, jest to
zwykły lapsus (potknięcie się), a słowo
„Śląsk” dlatego wpadło w zdanie, że jakoś
pojęcie czegoś niezatwierdzonego i niepew-
nego łączyło się z Polską. Zapewniam was,
że pod tym względem już inaczej się rzecz
przedstawia. W kołach naszej Labour
Party coraz lepiej rozumie się sprawy pol-
skie, znaczenie Polski, niebezpieczeństwo,
które spowodować mogą wszelkie próby na-
ruszenia obecnego stanu terytorjalnego.

Mówimy teraz tyle o rozbrojeniu i
bezpieczeństwie, i zdajemy sobie sprawę z
roli, którą wasz kraj odgrywa. Znać
nasze stanowisko. Wiem, że jesteście inne-
go zdania, że dla was bezpieczeństwo musi
poprzedzić rozbrojenie, rozumienie was. Po-
rozumienie, które obecnie robi się w komi-
sjach, będzie polegało na wzajemnym zro-
zumieniu.

Niepokoicie się z powodu udziału Nie-
miec w Lidzie. Dla nas jest to sprawa kar-
dynalna. Musimy mieć Niemcy wśród sie-
bie, nie możemy tolerować podziału na
dwa obozy: na państwa w Lidzie i poza Li-
gą. Przecież udział w Lidzie należy do
Niemcy zobowiązania. Niepokój wasz nie
jest usprawiedliwiony...”

Nie będę przytaczał wielu innych szcze-
gółów rozmowy. Wystarczy te wyjątki,
aby zrozumieć w jaki sposób Polska może
sobie jedną przyjaciół i wzmacniać swoje
stanowisko. Najgorszą byłoby rzeczą, za-
wiesić zaufanie, które z takim trudem zdo-
bujemy, szczególnie u ludzi tak szczerych
i szlachetnych, jak tow. Buxton.

TOW. HJALMAR BRANTING, B.
SZWEDZKI PREMIER.

Z chwilą przystąpienia do Ligi Naro-
dów Szwecja wysłała jako swego przed-
stawiciela człowieka, który najgoręcej prze-
mawiał za udziałem państw n. utrwały w
Lidzie — tow. Hjalmar Branting, przy-
wódca szwedzkiej partii socjalno - demo-
kratycznej. Tow. Branting rozwinął w Li-
dzie działalność żywą i owocną, zdobył so-
bie stanowisko bardzo mocne, i obecnie
jeszcze, mimo sędziwego wieku i nadwre-
żonego zdrowia, jest niezmiernie czynny w
Lidzie, jako członek Rady i niestrudzony u-
czestnik Zgromadzeń. Pracuje on w kilku
komisjach w Radzie, jest bardzo zajęty. W
kuliach „Pałacu Narodów”, siedzibie Se-
kretariatu Ligi, jest tyle spokojnych zakat-
ków, że, nie oddalając się zbyt daleko od sal
posiedzeń, można znaleźć sobie miejsce na
spokojną rozmowę.

„My socjaliści szwedzcy — zaczął —
odrazu oświadczyliśmy się za Ligą Naro-

dów. Walczyliśmy z oporem konserwaty-
stów naszych i złamaliśmy go. Chcieliśmy
wstąpić do Ligi, bo widzimy w niej narzę-
dzie pokoju, środek do połączenia różnych
krajów na wspólnym terenie. Sprawa po-
koju odgrywa tak wielką rolę w polityce
i programie socjalistów, że właśnie nam
najbardziej chodziło o to, aby kraj nasz
współpracował z innymi dla utrwalenia go.

Szczęśliwy jestem, że i socjaliści in-
nych krajów podzielają nasze zdanie i że
udział socjalistów w pracach Ligi jest co-
raz większy. W jednej z podkomisji na
siedmiu członków jest aż czterech socjali-
stów — większość!

Powinniśmy coraz bardziej rozszerzać
swoje wpływy w Lidzie, która staje się na
obecnej sesji istotnie międzynarodowym
trybunałem pokoju. Przystąpienie do roz-
brojenia, zapewnienie narodom bezpieczeń-
stwa, ustalenie zasady rozjemstwa to rze-
czy tak wielkie, że wszystko trzeba zrobić,
aby się powiodły.

Aby Liga była powszechna, muszą do
niej należeć Niemcy. Słyszałem, że nie-
pokoiłście się z powodu odczytu Breit-
scheida, na którym przemawiałem. Breit-
scheid przecież nie nawoływał do gwałto-
wego rozwiązania sprawy „korytarza pol-
skiego” i dlatego mu nie przerywałem. Sa-
dząc jednak, że nie jest czas na takie wywo-
dy. Polska potrzebuje dostępu do morza
i ma poważne racje do korytarza. Ale zno-
wu z drugiej strony sytuacja geograficzna
jest trudna. Trzeba znaleźć rozwiązanie
za pomocą układów ekonomicznych i tran-
zytowych”.

Na rozstajnej drodze.

Nie ulega wątpliwości, że gwałtowna
często nieprzebiegająca w środkach takty-
ka klubów mniejszości narodowych w Sej-
mie w czasie ostatniej sesji obliczona była
na obecne walne zgromadzenie Ligi Naro-
dów, gdzie różni „przyjaciele” Polski przy-
rzekli mniejszościom narodowym zorgani-
zować atak na Polskę.

Jak widzimy, akcja ta poniosła na te-
renie Ligi Narodów całkowite fiasko.

Chodzi teraz o to, jakie konsekwencje
wyciągną Białorusini i Ukraińcy z fiaska
zabiegów Petruszewicza i Łastowskiego w
Lidzie Narodów.

Orientacja na Rosję Sowiecką również
staje się coraz bardziej bezcelowa. Przy-
kład Gruzji świadczy jak „bolszewicy” re-
agują na istotne tendencje niepodległościow-
e.

Z drugiej strony widać wyraźnie, że
„bolszewikom” chodzi o to tylko, aby z
„kresów” zrobić drugą Macedonję, rzecz
naturalna — kosztem miejscowej ukraiń-
skiej i białoruskiej ludności. Wszystko to
przemawia za tem, że rozsądne, istotnie
patriotyczne i demokratyczne elementy
wśród działaczy ukraińskich i białoruskich
będą musiały poddać zasadniczej rewizji
swoją taktykę wobec Państwa polskiego.
Poddać rewizji, w kierunku szukania ugo-
dy, bo wątpliwy musi być wynik walki,
prowadzonej przy pomocy takiego sojusz-
nika, jak „Sowiety” i organizowane przez
nich bandy rabusiów.

Rząd polski winien ten moment wyko-
rzystać. Śmiało można twierdzić, że Rząd
stoi jeszcze na rozdrożu wahając się mię-
dzy drogą represji, stanów wyjątkowych,
militaryzowania władz cywilnych i t. p. a
drogą naprawy stosunków. Niech nie
wkrocza na drogę stanów wyjątkowych,
która musi zmienić „kresy” istotnie w no-
wą Macedonję, co tem łatwiej stanie się,
że w tej walce, która rozpocznie się między
władzą polską a miejscową ludnością, opór
tej ostatniej systematycznie i wydajnie bę-
dzie wspierany przez „Sowiety”.

Rząd polski winien szukać również u-

W dzisiejszym numerze:

Wywiad naszego korespon-
denta genewskiego z tow.

Buxtonem i Brantingiem.

Tadeusz Holówko. Na rozstaj-
nych drogach.

Obszarnicy podrozżyli mąkę.

Chleb od dziś drożeje o
5 groszy!

Rząd zaprowadza 12-godz.
pracę w cukrowniach!

Historja łódzka p. Mięsowi-
cza (kom. policji okr. po-
leskiego).

Groźba strajku w górnictwie.

Sztuczny cukier.

Odcinek: Mieczysław Weinert,
Archaniół (dokończenie no-
weli na tle wojny 1914 r.)

Tymczasem sekretarz tow. Brantinga
odsłukał go w kuliach i zaciągnął na po-
siedzenie komisji. Rozmowa urwała się.

J. S.

gody ze społeczeństwem ukraińskim i bia-
loruskim.

A jako silniejszy winien pierwszy u-
czynić krok w tym kierunku.

A ta uгода zależy od dwóch rzeczy.

Od uczciwego i istotnego, szybkiego
wprowadzenia w życie reform, oraz od po-
wołania do współpracy państwowych tych
elementów w społeczeństwie ukraińskim i
białoruskim, które mają poczucie odpowie-
dzialności i chcą walkę o swe prawa pro-
wadzić na drodze legalnej i konstytucyj-
nej.

Trzeba skończyć z tą bezmyślną po-
lityką traktowania mniejszości narodowych
jako dzieci i niepełnoletnich, potrzebują-
cych opieki pp. Mięsowiczów, Januszajt-
sów.

Nic z tego nie będzie, jeśli będziemy
uszcześliwiać Ukraińców i Białorusinów, nie
pytając się ich ani o zgodę ani o zdanie.
Przykładem tego bezmyślny, kompromitu-
jący Polskę projekt uniwersytetu ukraiń-
skiego w Krakowie. Toż to jest tak samo
dla Ukraińców obraźliwe, jak byłoby za-
proponowanie za czasów caratu Polakom
uniwersytetu polskiego w Kazaniu.

Jeśli chcemy istotnego uspokojenia
„kresów” musimy wciągnąć miejscową in-
teligencję ukraińską i białoruską do współ-
pracy państwowej.

Jesteśmy przekonani, że mianowanie
szeregu działaczy ukraińskich i białoruskich
choćby na razie na zastępców wojewo-
dów i starostów, referentów, do szkolnic-
twa, służby zdrowia, rolnictwa i t. d., wcią-
gnięcie miejscowych działaczy ukraińskich
i białoruskich do pracy w samorządach —
bardzo szybko przyczyni się do pacyfika-
cji „kresów”.

Dziś stają się one „dzikiemi polami”
dawnej Rzeczypospolitej, gdzie ton nada-
ją bandy „hultajstwa”.

Przestrzegamy Rząd przed nawoływa-
niami reakcyjnej prasy, doradzającej sta-
ny wyjątkowe i militaryzację. Są to lu-
dzie oślepieli od trucizny nienawiści, która
przeżarła ich organizmy.

Rząd, powtarzamy, po całkowicie zawiędzonych nadziejach ukraińskich i białoruskich na wszczęcie akcji w Lidze Narodów — ma jedyną sposobność teraz wyciągnąć rękę do zgody.

Ale podstawą każdej zgody — to nie łaskawe przebaczenie i obdarowywanie łaskami, zgoda — to znaczy zasiać przy jedynym wspólnym stole i uczciwie wspólnymi siłami wypracować taki program, który byłby nietylko zgodny z powagą Państwa, lecz i wzmacniał jego siłę i spójność wewnętrzną z jednej strony, a z drugiej dawał mniejszościom całkowite równouprawnienie, że są naprawdę obywatelami Państwa, którzy mają nietylko obowiązki, lecz i równe prawa.

Reformy administracyjne, polityczne i gospodarcze na kresach — to jedyna droga. Stan wyjątkowy sytuację tylko pogorszy.

Tadeusz Hołówek.

Drożyzna.

CHLEB DROŻSZY O 5 GROSZY, MLEKO O 1 GROSZ.

Wbrew zapowiedziom rządu, że nie dopuści do podniesienia ceny zboża, a tem samem chleba i że w tym celu interweniować będzie Gł. Urząd Żywnościowy, zbliża się nowa fala drożyzny, którą rozpoczyna zwyżka ceny chleba o 5 groszy na 1 kg., t. j. o 14 proc. Ten nagły skok cen chleba wywołany jest tem, iż w dn. 1 b. m. G. U. Ż. pod naciskiem obszarników i paskarzy zbożowych, przestaje dostarczać mąkę piekarniom po niższej cenie i stosować się będzie do ceny giełdowej.

Z tego powodu cena mąki 50 proc. wynosić będzie zamiast 34 groszy — od jutra 40 groszy, cena zaś chleba od piątku podskoczy z 36 gr. na 41 gr., jednocześnie piekarze otrzymają możność zwiększyć tak zw. przypiek.

Chleb siłkowy i razowy kosztować będzie 35 groszy.

Ta nagła nadmierna podwyżka chleba odbije się przedewszystkiem na kieszeni i żołądki mas robotniczych, zwiększając koszty utrzymania i wzmagając drożyznę innych artykułów.

Dalszym ponurym zwiastunem drożyzny jest podwyższenie ceny mleka.

Agencja dziennikarska donosi: Większe firmy mleczarskie zawiadomiły oddział walki z lichwą kom. rządu, iż poczynając od dnia 1 października podwyższają cenę mleka w hurcie z 29 do 30 gr. i w detalu z 32 do 33 gr. za litr. Skargi na pobieranie cen wyższych od 33 gr. za litr kierować należy pod Nr. telefonu 4-70. (—).

Z ZA KULIS PASKA MACZNEGO.

Przed świętami żydowskimi cena pszennej mąki amerykańskiej doszła do 68 gr. za kg. w sprzedaży hurtowej na worki. Obecnie cena ta spadła do 60 — 62 gr. za kg. najlepszego gatunku. Pociągnęło to za sobą również spadek ceny krajowej mąki pszennej z 53 do 50 — 51 gr. za kg. Do spadku ceny przyczyniło się zawieszenie cła od mąki amerykańskiej. (—).

Spadek ten przy równoczesnym wzroś-

cie ceny mąki żytniej jest najlepszym dowodem, iż otworzyć należy granice również dla mąki żytniej, aby wytworzyć konkurencję między handlem zbożowym zagranicznym i paskarstwem krajowym.

W związku z ulgami celnymi dla przywozu mąki i spadkiem jej ceny na granicy polsko - niemieckiej stoi 200 wag. mąki amerykańskiej. Informacje brzmią, że mąka ta przywieziona została według taryfy ulgowej, a na rynek ma być rzucona przez spekulantów dopiero po 15 października, to jest po terminie wygaśnięcia ulg celných. W ten sposób spekulanci liczą na bardzo duże zyski.

KTO MA RACJĘ?

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, iż poseł angielski zakwestjonował wartość odżywcza mleka, jakie nabywano na potrzeby personelu poselstwa. Mimo, iż poseł uznał mleko za truciznę, Państwowy Zakład Badania Żywności uznał, iż mleko to nie podlega zakwestjonowaniu. (—).

Być może, iż z punktu widzenia bakteriologicznego Zakład Badania Żywności ma rację, taką samą jednak rację ma niewątpliwie poselstwo angielskie, twierdząc, iż to, co w Warszawie nazywa się „mlekiem” — właściwie mlekiem wcale nie jest, lecz czemś małym-odżywczym, czego nie znają nigdzie zagranicą.

BIUROKRATYCZNA MĄDROŚĆ.

Właścicielka sklepu spożywczego przy ul. Koszykowej Nr. 11, Bronisława Świtalska, za lichwę żywnościową skazana została na 6 miesięcy aresztu i grzywny. W celu wywindykowania grzywny policja opieczętowała sklep jej wraz ze wszystkimi artykułami spożywczymi, ulegającymi zepsuciu. Wobec tego, iż opieczętowanie w tych warunkach sklepu, może wpłynąć ujemnie na warunki zdrowotne, Wydział Zdrowia magistratu m. st. Warszawy uchwalił zwrócić się do komisarjatu P. P. o odpowiednie zarządzenie. (—).

HERBARZ PASKARZY.

Na mocy decyzji kom. rządu skazano: Janę Grzankę, hurtownika mięsnego, zamieszkałego w Karczewie na grzywnę w wysokości 750 zł. za brak rachunków, Franciszkę Trzaskowską, hurtownika mięsnego, zamieszkałego tamże na 300 zł. grzywny za także przekroczenie, Michała Grondziela, właściciela wędliniarni, zamieszkałego w Górze Kalwarji, na 300 zł. za brak rachunków i Nuchimę Lichtenbaum, właśc. sklepu przyborów szewskich (Muranowska 16) na 200 zł. za także przekroczenie. (—).

Książki nadesłane.

Wydawnictwa „Książnicy Polskiej” Tłw. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych:

Dr. M. Orłowicz. Ilustrowany przewodnik po województwie pomorskiem, z 264 ilustracjami, planami Torunia i Grudziądza oraz z mapką, str. 572. Jan Hellmann. Ustrój szkolnictwa w Anglii, str. 55.

Czesław Hauke. Historia nowożytna, podręcznik dla klas wyższych szkół średnich. Część pierwsza od w. XVI do pierwszego rozbioru Polski, str. 224.

Inż. dr. Stanisław Lis Olszewski. Polskie nawozy sztuczne pod względem geologicznym, technicznym i gospodarczym, z mapką przemysłu nawozów sztucznych w Polsce, str. 93.

Sprawy skarbowe

Kalendarzyk podatkowy.

W bieżącym miesiącu oprócz zwykłych wpłat podatkowych przypadają terminy wpłat następujących podatków:

Do 10 października wpłata pierwszej części 2-jej raty podatku majątkowego, równającej się wysokości całej pierwszej raty, która wpłacana była w czasie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. Przy wpłacie dopuszczalny jest 2-tygodniowy termin ulgowy, po którym rozpocznie się egzekucja niewpłaconych w terminie należności podatkowych.

Do 15 października wpłata podatku przemysłowego od obrotu za 1-sze półrocze 1924 r. przez mniejsze przedsiębiorstwa nie opłacające tego podatku co miesiąc.

Od 15 października wpłata 2-jej raty podatku gruntowego wraz ze 100 proc. podwyżką. Wpłata ta równa się wpłatom, które winny były być uskutecznione w marcu (1-sza rata) oraz w maju (100 proc. podwyżka).

Cena dolarówek.

Od dziś cena emisyjna 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej wynosić ma 95 proc. ceny nominalnej, t. j. 4 dol. 75 cent. (lub równoważność tej kwoty w innych walutach).

Powódź dolarów.

Zwiększone zaofiarowanie dolarów, ujawnione w końcu ub. tygodnia trwa w dalszym ciągu.

Według raportu oddziałów Banku Polskiego w większych ośrodkach życia handlowo - przemysłowego we wtorek nabyto zgórą 1.100.000 dol., pokrywając całkowicie zapotrzebowanie i uzyskując nadwyżkę 900.000 dolarów, które powiększyły zapas walut obcych Banku Polskiego.

Bilety skarbowe.

Wypuszczone na podstawie pełnomocnictw bilety skarbowe stanowiąc będą krótkoterminową pożyczkę państwową na sumę 75 milj. zł. (Ustawa upoważnia Rząd do zaciągnięcia pożyczek państwowych do wysokości 300 milj. zł.). Bilety skarbowe emitowane będą serjami z 3-miesięcznym terminem płatności. Serja I wypuszczona będzie w dniu 1-go listopada w kwocie 15 milj. zł., płatna zaś będzie w dniu 1 lutego r. 1925. Wpływy z tej serji będą użyte na wykup Serji II 6 proc. złotych bonów skarbowych, których płatność przypada w dniu 15 grudnia r. b.

Następne serje biletów skarbowych będą emitowane stopniowo w miarę następowania terminu płatności Serji poprzedniej.

Serja I nowowypuszczanych biletów skarbowych oprocentowana będzie w wysokości 8 proc. rocznie, płatnych zgóry przez potrącenie od sumy imiennej biletów. Obligacje będą wypuszczone w odcinkach po 25 i 100 zł. Sprzedaż ich odbywać się będzie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego.

Stosownie do porozumienia z Radą Banku Polskiego bilety skarbowe będą mogły być dyskontowane w Banku Polskim za pobraniem procentu równego stopie dyskontowej, stosowanej przez tę instytucję.

Konferencja w sprawie płac górniczych.

GROZBA STRAJKU.

Onegdaj na skutek protestu Zw. Górników przeciwko zastosowanej samowolnie przez przemysłowców obniżce płac o 5 proc. w sierpniu i wrześniu b. r. w przemyśle górniczym, odbyła się konferencja w Ministerjum Pracy pod przewodnictwem gł. inspektora p. Kloitta.

Tow. pos. Starczyk przedstawił bezsensowność obniżania płac w chwili wzrastania drożyzny i zażądał podwyższenia obecných głodowych płac o 10 proc.

Przedstawiciel min. przemysłu i handlu oświadczył, że min. tylko w takim razie poprzeć by mogło żądanie robotników co do podwyżki płac o ileby ceny węgla nie zostały podwyższone.

Tow. Starczyk w energiczny sposób zastrzegł się przeciwko stanowisku ministerjum p. Kiedronia, który swoją polityką doprowadził robotników na G. Śląsku do nędzy i chce zrobić to samo z robotnikami w Zagł. Dabrowskiem i Krakowskiem. Min. Kiedroń spowodował obniżkę płac robotników na G. Śląsku, zniósł podatek węglowy, co w sumie razem wynosi 20 proc. obniżenia kosztów produkcji, a nie postarał się o to, aby o takąż sumę obniżono ceny węgla. Przeciwnie, pozwolił przemysłowcom na pobieranie dawnych cen.

Przemysłowcy oświadczyli, że ze względu na konkurencję G. Śląska zmuszeni są obniżyć płace, a więc nie mogą uwzględnić żądanej podwyżki przez Związek Zaw. Górników.

Dalsze pertraktacje mają się odbyć w przyszłym tygodniu prawdopodobnie w Dąbrowie Górniczej bezpośrednio między robotnikami i przemysłowcami.

Gdyby do porozumienia nie doszło robotnicy zdecydowani są rozpocząć strajk. Tow. pos. Żuławski podniósł sprawę obcinania płac robotnikom za dniówki sobotnie. Postępowanie przemysłowców, redukujących płace sobotnie o ¼ dniówki jest niezgodne z zawartą umową zbiorową w przemyśle górniczym, która wyraźnie ustaliła płace za wszystkie dni jednakowo.

Sprawę tę rozpatrzy komisja rozjemcza.

Zarząd funduszu bezrobocia.

Dn. 1 października odbyło się pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Tań. Szubartowicza nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, na którym zatwierdzono skład osobisty zarządów obwodowych w Ostrowcu, Kempnie, Katowicach, Pszczynie, Rybniku, Lublińcu, Cieszynie, Bielsku, Świętochłowicach, Tarnowskich Górach, Ostrowiu poznańskim i Sosnowcu. W najbliższych dniach p. minister pracy rozciągnie moc działania ustawy o bezrobociu na część tych miejscowości. Następnie, wobec szczupłości kredytów, przyjęto normy uposażeń pracowników Zarządu Głównego w ramach uposażeń pracowników państwowych, z wyjątkiem diet, które będą nieco podwyż-

MIECZYSLAW WEINERT.

Archaniol.

(Dokończenie).

Znikając, jakby rozplaszczając się w ciemności, wyrastając w odbrzmienie koła żręcizny, zawieszane w przestrzeni, jak słońce zapadające w próżnię kosmiczną, o czy psa wcielały się jakby w samą, najintymniejszą, jaźń myśli Arszyne:

...i wiesz kto to uczynił. I znosisz, że wiesz! A kto znosi, kto milczy, więcej jest winien podobno, według waszej tam etyki. Miałeś dowody, które zostawiłem, niemych świadków czynu, odciski stóp Nieodwracalnego w czasie i przestrzeni. I zaprzepaciłeś je, pozwoliłeś im ujść niepostrzeżenie uwagi tych, do których to należy, jak prawa ręka należy do lewej, a lewa do prawej — tak wyrok do sądu, sąd do wyroku, a jak prawa i lewa ręka należą razem do człowieka — tak i sąd i wyrok — oba należyce powinny do prawdy. O, zaiste, jesteś pogardy godnym mordercą prawdy, na którego w moim psim języku nie mam nawet określenia. I czy ci będzie dosyć — wyskrzątały się oczy nieśmiertelne, a myśl Arszyne z uporem szaleńca dotrzymywała im płacu — czy ci będzie dosyć, jeśli powiem, że... jesteś gorszym od tamtego... Tamten, dla chwili rozkoszy, zabił tylko Małankę, a ty — prawdę...

Wtenczas, nie panując już nad sobą, chodząc wielkimi krokami po izbie, wybuchł Ilja głośnym szlochem-jękiem, błagał, zaklinał, powtarzał Pilatowe pytanie: Co to jest prawda?

A później, jakby wytrzęziony z błędnego kosmaru, siadał, podierał głowę,

tłumaczył się nieśmiało wobec swego oskarżyciela:

...to było niepodobieństwem. Nie możesz tego ocenić, że byłem sam przecież? Jak piłkę, która odbita od ściany, wraca do rąk tego, co ją rzucił — tak podejrzenie zwróciłbym sam przeciw sobie. Nie uwierzono by mi.

...więc nawet nie ryzykowałbyś życia dla prawdy — o podły, podły — wybuchały słowa — pociski z kundysich oczu.

VIII.

Po tygodniu pobytu na etapie, schwył wreszcie porucznik Martow swego przyjaciela, Ilję Siemionowicza, wprost za ramie, jak ulicznika. Tak mu się wymykał dotychczas!

— Jej Bohu, Ilja Siemionowiczu — mówił serdecznie — co wyrabiasz z sobą? Jeszcze ze szkoły kadeckiej, mówili sobie „ty”. Co ty wyrabiasz? Unikasz, nie widzisz... jeśli tak będziesz postępował, zrazisz sobie wszystkich, nawet tych, co cię ubóstwiają!

— Je m'en fiche (kpię sobie z tego) — rzekł Ilja szorstko.

— Nie do uwierzenia! Co cię tak odmieniło, doprawdy? Wiesz, ojciec Terentij już od tygodnia dopytuje się każdego o ciebie, mnie, Mrazowa, nawet Iwana Pawłowicza... choć wiesz, jak się nie lubią.

Szli brzegiem rzeki, ścieżyną, wysadzana mizernymi, anemicznymi brzoškami, Martow do siebie na kwatere, do chałupy za ową rzeczulką; Ilja tam wyszedł na przechadzkę, stał bowiem kwatere w samem pobliżu miasteczku w P...

Chwilę panował milczenie, potem Martow zapytał nagle:

— Powiedz mi szczerze, Ilja, co ci jest? A gdy Ilja milczał, zaczął sam podsuwać, co by to być mogło?

— Co cię może dręczyć? Pojedynek? nie; długi? nie, o ile cię znam, nie jesteś w tych tarapatkach, które mogą życie obrzydzić (Martow miał więcej długów, niż włośów, a sam mawiał o sobie, że chyba tylko liczba jego szklanek przewyższa liczbę długów, lubił bowiem gości i aby ich ugościć, wszędzie kupował nowe szklanki). „Cherchez une femme” — także nie; przecież z Odesy nadchodzą na etap listy stałe (wiem, bo przeglądałem u Agatona Iwanowicza pocztę codziennie) Neonila Mikołajewna c'est l'image de fidelite; więc cóż u czorta cię dręczy?

Wtem, jakby wpadł na domysł istotny, ale przykry dla przyjaciela, pochwycił go za rękę i pociągnął ku sobie, zapytał szepcąc:

— Może brak awansu? Nie gryź się, to dopiero początek, ofensywa przyniesie zmianę, jestem pewny, wybijesz się przed innymi, ty, do tego wprost stworzony, by władać ludźmi, ty, archaniol.

Chuda twarz Ilji oblała się purpurą najgłębszej krwi, która mu z serca uderzyła do głowy.

— Ach nie, to nie, Waśka — zdołał wykrztusić przez zły — ty jesteś najlepszy mój przyjaciel, dziękuję ci, ale mylisz się, to nie... to nie to...

I omal już nie wyznał przyjacielowi, ale myśl, że nie jest to tylko jego tajemnica, wstrzymała go. Martow przypatrywał się przyjacielowi ze współczuciem.

— Ma foi (Doprawdy), ja myślałem, że cię obraziłem może, a ty nazywasz mnie najlepszym — rozczulił się — ale w takim razie, jeśli nie to — to jesteś chory, nerwowo. Już my cię z ojcem Terentjem musimy wydobyć z tego karambolu z nerwami?

Ulegając koledze, Ilja obiecał, że poradzi się doktora. Codziennie prawie Martow

mu to przypominał, ale Arszyne zwlekał.

— Pójdę jutro — mówił. A jutro było tak samo.

— Wiesz, żołnierze paplają, że mówisz sam do siebie głośno — rzekł mu Martow jednego dnia. Chyba przez dziwne zapomnienie, musiałeś być pijany.

Ilja nie odpowiedział. Po pięciu tygodniach pobytu na etapie, wreszcie nie ušlo uwagi szerszego koła kolegów, że Ilja Siemionowicz Arszyne jest jakiś nie swój, rozdrażniony, nie bywa w klubie, zamyśla się w rozmowie, przeocza godziny służby i sam wreszcie całkiem otwarcie poszukuje samotności. Jak na młodego oficera, który „zaczął” dopiero, były to ciężkie zarzuty. Idąc za wrodozem pocuciem, które mu mówiło, że chorego lwa najpierw opadają muchy i robactwo, a potem dopiero „większe sztuki”, sam zameldował się u dywizyjnego lekarza, jako chorego.

Gdy przysię miało do badania, Ilja półkrytycznie poczuł, że ręka jego w kieszeni piaszcza naciska cyngiel rewolweru, ale równocześnie wiedział, że jakiś głos od wewnątrz hamuje go na naciskanie. — Jeśli nad hamulcem o włos tylko weźmie górę impuls ruchu, wtedy wszystko skończy się jak najprościej.

Ale Iwan Pawłowicz Skołubow, który był tylko chirurgiem, rzekł się badania i polecił mu udać się do swego kolegi ze sztabu, dr. Bielajewa, specjalisty chorób nerwowych w Kijowie. Obiecał poprzeć wniosek o urlop dla Arszyne.

Tak, tak — mówił życzliwie, gładząc i prostując jedną ręką rękaw drugiej, jakby dla stwierdzenia, że jest cały (Arszyne czuł, że mimowoli pociska silniej za cyngiel w kieszeni piaszcza i myślał: dlaczego on mnie tym ruchem wprost wyzywa...?) — Tak, te nerwy, które wojna rozdziera, nie powiem, na strzępy, ale na niteczki! Ner-

krowników, ale wogóle cukier jest produktem zupełnie darmowym, gdyż przez racjonalne zużycie produktów ubocznych, koszty uprawy buraków pokryte są przez te produkty, podobnie ma się rzecz z trzciną cukrową. Z tego wyznania jednego z pierwszych fachowców wynika, że cena pobierana za cukier, poza podatkiem, stanowi czysty zysk cukrowników. O ile metoda prof. Baly'ego da się praktycznie zastosować, grozi cukrowi roślinnemu bardzo poważna konkurencja i cukier bardzo potanieje, a pola buraczane w znacznej części wróca pod uprawę zboża, buraków pastewnych, marchwi czy kapusty. O ile kapitał światowy cukrowniczy nie zdławi usiłowań uczonych. Nader często kapitalistyczne interesy zorganizowane i zsolidaryzowane unicestwiają i najlepsze pomysły wynalazców. Związki fabrykantów nie pozwalają na stosowanie znakomych czasów pomysłów, by uniknąć nowych, często kosztownych inwestycji.

Dd.

Kronika parlamentarna

UKŁADY POŁĄCZENIOWE.

W dniu wczorajszym odbyła się poulna konferencja przedstawicieli klubu „Wyzwolenia” i klubu „Związku Chłopskiego” (grupa Bryla), na której omawiano sprawę połączenia obu klubów „Wyzwolenie” reprezentowali pos. pos. Waleron i Sanojca, „Związek Chłopski” zaś — pos. pos. Pluta, Śliwicki i Janeczek. Narad nie ukończono. Dalszy ciąg konferencji wyznaczono na dzisiaj.

Sądząc z tego, co z tych poufnych pertraktacji przedostało się do kulaarów, można przewidywać, że dojdzie do porozumienia i że jeszcze przed początkiem jesiennej sesji sejmowej nastąpi fuzja tych dwóch stronnictw chłopskich.

OBRADY KLUBÓW.

Wczoraj obradował klub N. P. R. i Ch. D. Klub poselski N. P. R. nie powziął żadnych postanowień, wobec tego, iż 19-go b. m. zbiera się Rada Naczelna stronnictwa.

W klubie Ch. D. odbyły się wybory władz centralnych. Prezesem wybrany został pos. Chaciński.

Dziś odbędą się obrady „Piasta”, poświęcone sprawom organizacyjno-taktycznym związanym z nadchodzącą sesją sejmową.

KONWENT SENJORÓW.

Dziś o godz. 11 rano odbędzie się posiedzenie konwentu seniorów dla ustalenia dnia rozpoczęcia sesji sejmowej. P. marszałek Rataj ma zaproponować dzień między 15 a 20 b. m.

Kronika polityczna.

WAŻNE NARADY W KOM. POL. RADY MINISTRÓW.

Wczoraj zebrał się na naradę Komitet Polityczny Rady Ministrów, który wysłuchał referatu ministra rolnictwa p. Janickiego o projekcie przeprowadzenia reformy rolnej w ciągu 1925 r.

Pozatem omawiana była sprawa nominacji nowego wojewody poleskiego na miejsce ustępującego p. St. Downarowicza. Omawiano kilka kandydatur. Sprawa ma być dzisiaj definitywnie załatwiona przez premiera Grabzkiego w porozumieniu z Prezydentem Rzeczypospolitej.

Dalej omawiano sprawę utworzenia uniwersytetu ukraińskiego już nie w Krakowie, lecz w Stanisławowie.

MIN. SKRZYŃSKI WRACA DO WARSZAWY.

Minister spraw zagranicznych p. Aleksander Skrzyński w czwartek wieczór opuszcza Genewę i przez Paryż wraca do Warszawy w poniedziałek rano. (PAT.).

W SPRAWIE UNIwersYTETU UKRAIŃSKIEGO.

Na wczorajszym posiedzeniu Warszawskiej Rady Akademickiej przyjęto następujący wniosek:

„Opierając się na uchwale Zjazdu Demokratycznego młodzieży akademickiej, z dnia 15 kwietnia r. b. w sprawie kreowania Uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie, Warszawska Rada Akademicka wzywa Centralny Komitet Akademicki, aby przedłożył odpowiednim czynnikom państwowym, że cały obóz demokratyczny młodzieży polskiej z niecierpliwością oczekuje jaknajrychlejszego przesiedlenia siedziby Uniwersytetu ukraińskiego z Krakowa do Lwowa.

Warszawska Rada Akademicka stwierdza, że jedynie przez otwarte i niedwuznaczne wypełnienie słusznych postulatów narodu ukraińskiego można stworzyć trwałą podstawę zgodnej współpracy obu narodów dla przyszłości Państwa.

Pozatem Rada uchwaliła zwołać w najbliższym czasie wiec akademicki w sprawie nadmiernych opłat, jakie pobierają od studentów kwestury wyższych uczelni za naukę.

Nowy Prezes Sadu Najwyższego.

Po śmierci Franciszka Nowodworskiego, na stanowisko pierwszego Prezesa Sadu Najwyższego mianowany został p. Władysław Seyda.

NADZWYCZAJNY SAD ROZJEMCZY NA G. ŚLĄSKU.

W Katowicach odbyło się posiedzenie sadu rozjemczego, celem rozstrzygnięcia sporu między przemysłowcami i robotnikami o wysokość robocizny.

Sąd rozjemczy uznał się za niekompetentny i za pośrednictwem komisarsza demobilizacyjnego przedstawił ministrowi pracy wniosek o zwołanie nadzwyczajnego sadu rozjemczego.

Według ustaw obowiązujących na G. Śląsku, nadzwyczajny sąd rozjemczy zostaje zwołany w wypadkach, kiedy idzie o spory, mające znaczenie ogólnie państwowe. Minister pracy wydać ma decyzję o powołaniu nadzwyczajnego sadu rozjemczego.

O ZAJŚCIA LISTOPADOWE.

Dodatkowe śledztwo wojskowe w sprawie zajść listopadowych zostało ukończone. Akta, dotyczące wojskowej akcji w dniu 6-ym listopada, zawierające wyniki dochodzenia przeciwko oficerom, dowodzącym poszczególnymi oddziałami, są już gotowe. Wszystkie akta wysłane będą do Ministerjum Spraw Wojskowych, gdzie rzeczoznawcy orzekną o winie dowódców nieobjętych poprzednim aktem oskarżenia.

Decyzja rzeczoznawców spodziewana jest w pierwszych dniach października, poczem Prokuratura przystąpi do ewentualnego dodatkowego aktu oskarżenia.

Z G. U. Z.

Jak się dowiadujemy, p. W. Knichowiecki został zwolniony ze stanowiska prokurenta G. U. Z. na własne żądanie, prosząc jednocześnie Radę Nadzorczą o przeprowadzenie kontroli całej jego działalności.

WOJEWÓDZTWO WILEŃSKIE.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 1 b. m. uchwaliła projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zmian ustroju terytorialnego i granic okręgu administracyjnego wileńskiego, oraz województwa nowogródzkiego. Projekt przewiduje mianowicie utworzenie województwa wileńskiego z siedzibą władz wojewódzkich w Wilnie, przyczem do województwa tego włączonyby gminę Raków, należącą dotychczas do powiatu Stołpeckiego, województwa nowogródzkiego. Siedziba urzędu wojewódzkiego nowogródzkiego ma być przeniesiona z Nowogródka do Sionima.

OPLATY ZA MIESZKANIA RZĄDOWE.

(PAT.). Rada Ministrów na posiedzeniu w dn. 1 października uchwaliła rozporządzenie o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych w budynkach państwowych, wynajętych lub administrowanych przez skarż państwa. Lokale reprezentacyjne, istniejące w gmachach państwowych, a użytkowane przez prezesa Rady Ministrów, ministrów lub wojewodów, są wolne od opłaty. Wojskowi i funkcjonariusze państwowi, którzy z tytułu swej służby zajmują mieszkania służbowe, placą za nie komorne w wysokości urzędowego dodatku na mieszkania. W innych wypadkach za podstawę obliczania wysokości opłat za korzystanie z mieszkań, otrzymanych przez funkcjonariuszów państwowych i wojskowych zawodowych od skarbu państwa w naturze, służące będąc podstawowe komorne w myśl postanowień ustawy o ochronie lokatorów. Wysokość tego komornego dla lokali, które przed r. 1914 nie były wynajmowane, ustala się w ten sposób, że miejscowości dzieli się na 4 kategorie, odpowiadające podziałowi, ustalonym w rozporządzeniu o dodatkach mieszkaniowych, przyczem m. Warszawa stanowi odrębną kategorię. Wysokość podstawowego komornego od 1 mtr. kw. powierzchni użytkowej ustala się od 5 — 16 złotych, zależnie od kategorii miejscowości oraz jakości mieszkania. Wysokość opłaty ustala władza lub urząd, zarządzający budynkiem. Od obliczonego w ten sposób podstawowego komornego pobierane będą należności zgodnie z ustawą o ochronie lokatorów, która będzie też normowała wzrost tych należności. Rozporządzenie to ma moc obowiązującą od dn. 1 czerwca 1924 r.

POWRÓT MIN. SIKORSKIEGO.

Wczoraj o godz. 8 m. 30 rano p. minister Sikorski przybył do Warszawy i rozpoczął zwykłe urzędowanie. (PAT.).

JAK INFORMUJE „CZERWONA” PRASA.

Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje, że pomieszczony w „Expresie Porannym” z dnia 1 b. m. artykuł pod tytułem „Na tropie potwornej afery spigiewskiej. Zakuty w kajdany dyrektor fabryki chemicznej został osadzony w więzieniu”, a zawierający wiadomość, że do stacji Skarżysko przybył pociąg z silnymi oddziałami policji i wojska, które po dokonaniu rewizji w odległej jakoby o 200 kroków od tej stacji dyrekcji fabryki amunicji Zagożdżon aresztowały dyrektora fabryki i zakutego w kajdany osadziły do więzienia, a nadto resztowały szereg innych osób, należących do dyrekcji — nie odpowiada rzeczywistości. (Ministerjum spraw wojskowych stwierdza, że ani do wytwórni w Skarżysku, ani do odległej nie o 200 kroków, lecz o 64 klm. od stacji Skarżysko wytwórni w Zagożdżeniu oddziały policji i wojska nie zjeżdżały oraz żadnych rewizji i aresztowań nie dokonywały. (PAT.).

Na ciepłą odzież dla robotniczego dziecka składacie, Towarzysze, ofiary. Sto naszych dzieci, a z tych 60, chodzących do szkół trzeba ubrać i obuć. Składajcie ofiary dla Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka w Administracji „Robotnika”.

TELEGRAMY.

Liga Narodów.

Plenarne posiedzenie.

Genewa, 1 października (PAT.). Dziś przed południem pod przewodnictwem radcy związkowego Motty rozpoczęło się oczekiwane z wielkim zainteresowaniem plenarne posiedzenie Zgromadzenia Ligi. Sprawozdawca komisji prawniczej, a równocześnie przewodniczący komisji rozbrojenia, delegat grecki Politis, przedstawił sprawozdanie o protokole w sprawie arbitrażu i rozbrojenia. Podkreślił on wielkie dzieło, dokonane przez piątą Zgromadzenie Ligi Narodów, a w szczególności klauzule, na podstawie których załatwiane być mają w drodze obowiązującego arbitrażu wszystkie konflikty, zarówno charakteru prawnego, jak i politycznego.

MOWA BENESZA.

Genewa, 1 października (PAT.). Na dzisiejszym ranem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi po Politisie zabrał głos Benesz. Mówca, który przemawiał w imieniu komisji rozbrojenia, wskazał przedewszystkiem na to, że pracując przy Lidze Narodów komisja rozbrojenia już od kilku lat usilnie dąży do tego, aby znaleźć właściwą drogę, prowadzącą do ograniczenia zbrojeń. Bieżący rok zachwiał, jak wiadomo, tak zwanym projektem paktu gwarancyjnego. Co się tyczy rezultatów prac, dokonanych w tej dziedzinie podczas obecnej sesji Zgromadzenia, to mówca wyraził się, że obecnie po raz pierwszy udało się ustalić skoordynowany system reguł w sprawach arbitrażu, bezpieczeństwa i rozbrojenia. Jego celem jest i pozostanie uczynienie wojen zbędnymi a nawet niemożliwymi. Następnie dr. Benesz wyraził podziękowanie pod adresem wielkich mocarstw za ofiary, jakie zdecydowały się one ponieść, przyjmując zasadę poddawania wszystkich konfliktów międzynarodowych obowiązkowemu arbitrażowi. W kilku ostatnich latach każdy rok — oświadczył mówca — zbliżał nas krok za krokiem do utęsknionego celu; obecnie jesteśmy już w przededniu wielkiej międzynarodowej konferencji rozbrojenia. Mówca ma nietylko nadzieję, lecz poprostu pewność, że idee, zawarte w Pakcie Ligi oraz w obecnym protokole, odniosą ostateczne zwycięstwo, ponieważ są sprawiedliwe i dobre.

PRZEMÓWIENIA BRIANDA I PAR-MOORA.

Genewa, 1 października (PAT.). Na posiedzeniu popołudniowym Zgromadzenia

Ligi rozpoczęta została ogólna dyskusja nad protokołem arbitrażowym. Pierwszy przemawiał London (Holandia). Po Londynie wchodzi na trybunę Briand (Francja), owacyjnie witany przez zebranych. Imieniem rządu francuskiego oświadcza on, że *Francja podpisuje protokół*. Zdaniem mówcy, byłoby niewłaściwym zmniejszać doniosłość wielkiego dzieła pokojowego, tutaj dokonanego, przez drobnośtkową krytykę. Wbrew wszelkim fałszywym oskarżeniom, mówca uważa za właściwe jeszcze raz stwierdzić, że Francja istotnie i szczerze pragnie pokoju i że nie jest ona ani minitarystyczna ani imperialistyczna (oklaski). Francja zmniejszyła swoją armję już o 25 proc., jakoteż zredukowała swoją marynarkę. A jeżeli chociażby jutro stan bezpieczeństwa Francji w jakimkolwiek sposób poprawi się, to i rozbrojenie Francji będzie mogło posunąć się jeszcze o krok naprzód. Obecny protokół arbitrażowy ma kolosalną doniosłość, albowiem stanowi wielką przeszkodę do prowadzenia wojen. Mówca wyraża nadzieję, że zarówno rządy jak parlamenty zaakceptują protokół. *Francja wyraża swą zgodę na protokół bez jakichkolwiek zastrzeżeń*, a delegacja francuska będzie uważała sobie za zaszczyt złożyć pod protokołem swoje podpisy. (Burzliwe oklaski).

Po Briandzie zabiera głos lord Parmoor, który oświadcza, że *delegacja brytyjska cały swój wpływ wywrze na rząd, aby ten zaakceptował protokół i upoważnił delegację do podpisania go*. Liga Narodów, zdaniem mówcy, uczyniła obecnie wielki krok naprzód. Wreszcie mówca jeszcze raz zaprzecza fałszywym pogłoskom, jakoby Anglja zobowiązała się oddać swoją flotę do dyspozycji Ligi Narodów.

NIEMCY A SKŁAD RADY LIGI.

Genewa, 1 października (PAT.). W związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Ligi, w kulaarach Zgromadzenia mówią, że ponieważ po ewentualnem wejściu Niemiec do Ligi sposób konstituowania się Rady może uleść pewnym modyfikacjom, przeto nie jest wykluczone, że członkowie Ligi porozumieją się między sobą, aby do tego czasu pozostawić Radę Ligi w obecnym składzie.

O rekonstrukcję rządu Rzeszy.

Berlin, 1 października (PAT.). Wiadomości, jakie krążyły tutaj rano o mających się odbyć w ciągu dnia dzisiejszego naradach kanclerza Marxa z przewodniczącymi poszczególnych stronnictw, okazały się nieścisłe. Kanclerz przyjmie dopiero jutro przewodniczących stronnictw rządowych, a w następnych dniach kolejno socjal-demokratów i nacjonalistów. Jak się dowiaduje „Berliner Tageblatt”, w toku o-

brad ze stronnictwami rządowymi kanclerz przedstawi prawdopodobnie program rządowy.

OŚWIADCZENIE KANCLERZA.

Berlin, 1 października (PAT.). Kanclerz Rzeszy, dr. Marx, oświadczył w wywiadzie z przedstawicielem „Germanji”, że zamierza przeprowadzić rozszerzenie koalicji rządowej przez zaproszenie do współpracy socjal-demokratów i nacjonalistów.

Wojna domowa w Chinach.

MARSZ NA PEKIN.

Tokio, 1 października (PAT.). Wedle nadeszłych tu wiadomości, armja mandzurska Czang-Tso-Lina maszeruje na Pekin.

STANOWISKO PARTJI JAPONSKICH.

Tokio, 1 października (PAT.). „United Press” donosi: mimo, że wpływy stron-

nictwo Ken-Sey-Key prze do interwencji w Chinach, stronnictwa większości oświadczyły się za nieinterwencję, gdyż dla interesów Japonji jest obojętne, czy zwycięzcą będzie Czang-Tso-Lin, czy Wu-Pei-Fu, a interwencja Japonji wywołałaby daleko idące komplikacje.

Votum zaufania dla Seipla

Wiedeń, 1 października (PAT.). Na dzisiejszym posiedzeniu austriackiej Rady Narodowej uchwalono votum ufności dla kanclerza Seipla i przyjął układ genewski. Wnioski opozycji odrzucono.

Austria odrzuca myśl federacji naddunajskiej.

Wiedeń, 1 października (PAT.). Na wczorajszym posiedzeniu rady narodowej kanclerz Seipel wspomnił m. in. o doniesieniach dzienników w sprawie akcji Benesza w kierunku utworzenia konfederacji naddunajskiej. Kanclerz stwierdził, że w czasie jego pobytu w Genewie o planach takich nie było mowy, i że żadne zlecenie tego rodzaju nie zostało udzielone czesko-słowackiemu ministrowi spraw zagranicznych. Dalej podkreślił kanclerz, że o wstąpieniu Austrii do małej ententy lub innej grupy państw, jak również o utworzeniu federacji naddunajskiej nie może być mowy.

Rokowania francusko-niemieckie

Paryż, 1 października (PAT.). Rozpoczęły się tu pertraktacje w sprawie układu handlowego francusko-niemieckiego. Pierwsze posiedzenie otworzył Herriot.

Prace komisyjne obu delegacji rozpoczęła się jutro.

Górnicy angielscy a plan Dawesa

Londyn, 1 października (PAT.). Mac Donald przyjął dziś delegację związku górników, reprezentującego wszystkie kopalnie w państwie. Delegacja wyraziła obawę, iż wykonanie planu Dawesa przynieść może szkodę przemysłowi górnictwu Anglii. Premier przedstawił delegacji stanowisko rządu w tej sprawie. Po skończonym audjencji delegaci wyrazili swe rozczarowanie z powodu wyjaśnień premiera.

Górnicy angielscy dlatego mają zastrzeżenie co do planu Dawesa, że na poczet spłat odszkodowawczych Rzesza niemiecka ma dostarczać wielkim mocarstwom koalicyjnym swój węgiel. Grozi to poważną konkurencją przemysłowi węglowemu Anglii. (Przyp. Red.).

Przesilenie w Grecji.

Ateny, 1 października (PAT.). Dziś w południe rząd podał się do dymisji.

Bankructwo czarnogóldziarzy gdańskich.

Gdańsk, 1 października (PAT.). W ciągu b. r., po wprowadzeniu waluty stałej, uległo w Gdańsku likwidacji ogółem 30 większych lub mniejszych banków, w tem kilka mniejszych banków polskich, wgl. filji. Ponadto zlikwidowano w tym czasie niemal wszystkie kantory wymiany, powstałe w czasie inflacji.

Na raty!

Wykwintne okrycia damskie, kostjomy, ubiory męskie i gotową bieliznę
nabyć można tylko w Pierwszorzędnej Pracowni
p. f. „Okryćpol”
Marijańska Nr 9 m. 5,
tel. 257-03, w bramie II piętro. Wł. H. BRUKOWICZ

O 20% taniej.

NA RATY

O 20% taniej.

!!! Ceny niższe o 20% !!!

Najnowszych fasonów Paryskich i Wiedeńskich wykwinne
okrycia damskie, palta pluszowe oraz ubiory męskie: garnitury,
palta jesienne, reglany, palta na futrze poleca

Pierwszorzędna pracownia p. f. „Goldhaff”

Nowolipie Nr. 30, tel. 166-98, front II piętro.

O 20% taniej.

Uwaga! Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!

O 20% taniej.

CIĄNIENIE PREMII DOLAROWEJ.

Wczoraj na sali konferencyjnej Ministerjum
Skarbu odbyło się publiczne losowanie premii 5%
premijowej pożyczki dolarowej. Wylosowano Nr.
następujące:

40,000 dolarów padło na Nr. 860,205. 8,000 dol.
na Nr. 845,637. 3,000 dol. na Nr. 101,050. 1,000 dol.
na Nr. Nr.: 47,990, 85,437, 156,876, 189,606, 201,130
245,530, 335,487, 698,592, 869,831, 936,739.

Po 100 dolarów padło na Nr. Nr.: 54417, 59931,
94687, 95734, 99914, 186046, 270039, 808844, 312803,
337842, 377849, 378068, 409660, 450499, 459470,
518029, 522406, 584712, 603479, 605038, 605086,
605622, 652353, 670897, 699164, 755413, 760611,
775131, 775548, 807087, 838508, 857533, 873352,
901306, 921728, 925139, 932464, 985963, 938,356,
950367.

Wypłata wygranych rozpocznie się po ogłoszeniu
urzędowego wykazu wylosowanych numerów.

Na raty

Wykwintne

Garnitury i Palta

Specjalnie na zamówienia

poleca:

A. BALISZEWSKI

Piękna 29 (sklep).

NA RATY

Ceny przystępne.

Łóżka angielskie (niklowe)

Wózki dziecięce

Materace wszelkiego rodzaju

Kołdry watowe (własny wyrob)

Kocy pluszowe i bawełniane

w wielkim wyborze poleca

Magazyn Sz. Halbersztadt

egz. od roku 1894.

Graniczna 2, tel. 153-29

na wprost Grzybowskiej.

CYRK

Dziś wielki program październikowy

udziałem nowoangażowanych artystów

Początek 8 m. 15 wiecz.

Ceny od 1-go do 10-ciu zł.

Kasa czynna od 11 — 2 i od 5-ej po pol.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w
Warszawie 23,7, najniższa 11,4. W Zakopanem
była rano cisza i padał deszcz przy temperaturze
10°, najniższą nocą wynosiła 9°, najwyższą onegdaj
14°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:
po przejściowym wzroście zachmurzenia i drobnych
miejscowych deszczach, znowu dość pogodnie, mgliście i ciepło

Czy Teatr Narodowy będzie otwarty?
Wczorajszego „Przeglądu Wieczornego” podaje:
Dzisiaj zrana doręczony został Komisarzowi
Rządu na m. st. Warszawę protokół, jaki sporządziła
komisja techniczna z ogólnego gmachu Teatru
Narodowego pod względem bezpieczeństwa.

Komisja zbadała stan gmachu pod tym
względem i poczyniła swoje uwagi. Jak słychać
ze źródeł dobrze poinformowanych, komisja ma
różne poważne zastrzeżenia.

Ze względu na bezpieczeństwo władze właściwe
zastanawiają się jaknajpoważniej nad tem, czy
będą mogły udzielić zezwolenia na otwarcie Teatru
Narodowego.

Bohaterem z pod Oświę. Polskie Tow. Krajow.
znawcze uprzejmie prosi swych członków i sympatyków
o liczne wzięcie udziału w dniu 5 b. m. w poświęceniu
pomnika na bratniej mogile poległych w r. 1920 pod
Osowem. Zapisy i informacje w siedzibie T-wa
(Karowa 31) w godz. od 7 do 8 wiecz.

Ile można wziąć złotych do Gdańska. Wobec
otwierających się dorocznych targów gdańskich
ministerjum skarbu wydało władzom celnym w Teżewie
polecenie przepuszczenia osób, udających się na
targi gdańskie i legitymujących się tymczasową
kartą targów z gotowizną przy sobie w wysokości

Na najdogodniejszych warunkach.
Zaliczka według możliwości płatniczej
klienta.
Spłaty długoterminowe.

do 1500 zł. na każdą osobę, lub posiadających równoważną
walutę zagraniczną na taką samą sumę. Ułga ta będzie
ważna na termin od 13 do 25 października.

Magistrat dla Sienkiewicza. Komitetowi obchodu
sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza udzielił
Magistrat sumę zł. 2000, jako ofiarę Warszawy na cel
sprowadzenia zwłok zmarłego pisarza.

ZEBRANIA I ODCZYT.

Plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Związku
Strzeleckiego odbędzie się w Warszawie w dn. 6
b. m. o godz. 11-ej.

Z Uniwersytetu Warszawskiego. Ch. Webster,
prof. Uniwersytetu Walijskiego, autor „Historji
Kongresu Wiedeńskiego”, „Dyplomacji angielskiej
1813 — 15” i wielu innych dzieł, wygłosi w
Uniwersytecie Warsz. (Gmach Główny, audytorjum III)
w sobotę, dn. 4 b. m., o godz. 6 wiecz. odczyt p. t.
„Organizacja międzynarodowa w teorii i praktyce”.
Wstęp wolny dla wszystkich.

WYPADKI.

Zuchwała kradzież w sklepie miejskim i ujęcie
czterech złodziei. Do sklepu Wydziału Zaopatrzenia
Nr. 57 przy ul. Mariensztadt Nr. 15, w czasie gdy
zarządzająca sklepem, p. Michałina Eisengraeberówna,
była w domu na obiedzie, w sklepie zaś znajdowała
się tylko sklepowa, Irena Wójcikówna, wszedł przez
otwarte drzwi jakiś wyrostek i, korzystając, że
ekspedjentka była zajęta układaniem towarów na
półce, wziął stojące na ladzie sklepowej pudełko,
zawierające gotówkę z obrotu dziennego w sumie
388 zł. i niepostrzeżenie wyszedł. Ekspedjentka
sposzeregła brak kasy dopiero po upływie pół
godziny. Zawiadomiona o powyższym policja i
komisarjat, zajęła się śledzeniem sprawców
kradzieży. Po obserwacji i wywiadach st. przodownik
Konopka w pięć godzin po kradzieży ujął wszystkich
czterech sprawców kradzieży. Są to: 11-letni
Julian i 14-letni Franciszek bracia Federowie,
17-letni Józef Andziak i 24-letni Romuald
Kobryński. Złodzieje przyznali się do kradzieży.

Wypadki tramwajowe. Na rogu ul. Twardej
i Ciepłej pod elektrowóz linii Nr. 22 dostał się
przebiegający przez jezdnię 12-letni Beniek
Bajer i poniósł śmierć na miejscu.

— Helena Konopka, pończoszarka, jadąc na
rowerze, wpadła pod tramwaj na ul. Żłotej.
Konopka zmarła w szpitalu Dz. Jezus.

Rabunek pod miastem. Na drodze z Anina do
Wawra na przebiegającej Marj. Federowiczównę
napadło dwóch nieznanych sprawców, którzy
przewrócili ją na ziemię, zrabowali z torebki 36 zł.
i zbiegli.

Pożar. W domu Nr. 74 przy ul. Czerniakowskiej
w mieszkaniu Antoniego Urbana zapaliła się
belka wpuszczona w przewód kominowy, od której
zapalił się sufit. Pogotowie III-go oddziału
straży ogniowej pożar ugasiło. Sufit w części
został wyrwany.

Najtańszy Teatr w Warszawie

Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.

Dziś i codziennie

„Podróż po Warszawie”

Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia
pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują
40% zniżki w sekretariacie teatru (Hilpoteczna 8)
telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

Teatr i muzyka.

TEATR PRASKI.

„Dzisiejsza Warszawa w nocy”, quodlibet ze
spiewami i tańcami w 4 aktach C. Danielewskiego.
Reżys. M. Mieczysławski.

Tak wielka i korzystna zmiana, jaką można
zauważyć w porównaniu z ubiegłym sezonem w
teatrze na Pradze, jest zapewne skutkiem tego
przede wszystkim faktu, że artyści nie mają dziś
nad sobą żadnej krepującej ich zamierzającej
artystycznej i wyżywiającej ich materialnie —
persony niekompetentnego przedsiębiorcy. Tak więc
pierwsze samodzielne kroki są pełne zapału i powagi,
płynące z głębokiego przeświadczenia, że praca
ta nie będzie bezowocna i rozbudzi wśród publiczności
praskiej uśpienie dziś zamilowania teatralne.
Dalszy dobór repertuaru i sumienne traktowanie
swego zadania znajduje oddźwięk wśród tych, dla
których teatr jest przeznaczony.

Ceny niższe o 30%.

NA RATY!

na bardzo dogodnych warunkach

1/4 część przy kupnie

Okrycia Damskie Męskie

i Płaszcz jedwabne

najświeższych modeli sezonowych

Towary jesienne, Palta zimowe

z kołnierkami futrzanymi.

Wełny na suknie i t. p.

poleca

J. MIŃSKI

Twarda 6 m. 49 w podwórzu

1-sze piętro.

Tel. 194-79.

Sztuka omawiana pełna jest doskonałego
gatunku humoru, dobrze zbudowana i zręcznie
urozmaicona śpiewami i tańcami. W wykonaniu
najlepiej wypadła rola guwernantki (p. Mieczysławski),
podstarzałej, szczenioliwej Francuzki. Dalsze
pochwały w postaci oklasków zyskał: p. Mieczysławski,
Oretti (znakomita wprost sześciokrotna wdowa), p.
Wacławski i Kucharski.

TEATR POWSZECHNY.

„Na Kercelaku”, wodewil w 5-ciu aktach, nap. K.
Brzeski i S-ka. Reżys. S. Gozdawa - Wiechecki.

Najbliższe okolice teatru — plac Kercelago —
dostarczyły autorom tematu. Jak widać — pomysł
dobry lecz źle go wykorzystano, z powodu
jedynego, lecz wystarczającego — braku talentu.
Tem się tłumaczy wszystkie braki sztuki, która
jednak miała powodzenie przez dwa tygodnie z
rzędu.

Takiej łataninie nie pomoże — nawet
lepsze wysiłki aktorów, nie znajdujących w sztuce
tak potrzebnych bodźców do pracy, choćby
odtwórczej.

Niesprawiedliwe jednak byłoby pominąć
mileniem grę p. Piotrkowskiego (w roli przyjeźdnego
żydka-aktora), który występując w innym niż
zwykle rodzaju — dowiódł swych dużych
zdolności.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Grzebień sztydretowy”.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż
po Warszawie”.

Teatr Polski. Codziennie „Danton” Romain-
Rollanda. W niedzielę o 4-ej popoł. ukaże się po
raz pierwszy po cenach niższych „Prawo pocumku”.

Teatr Mały. Codziennie „Malowana żona”
Magdaleny Samozwaniec.

W niedzielę o 4 popoł. po cenach niższych
„Kwiat pomarańczowy”.

Teatr Nowości. „Hinduska”.

Teatr Praski. Dziś i jutro rapsod rycerski
„Wykradzenie 10-ciu więźniów z Pawiaka”.

Sobota premiera „Pocałunek wojny” St.
Kierzyńskiego.

Teatr „Qui Pro Quo”. Codziennie doskonała
rewja Nr. 1. Między innymi specjalnie podobają
się „Ghetto”, „Interpelacja”, „Ułani”, „Dług
terminowy”.

Teatr im. Fredry. Dziś i jutro „Kobieta, która
zabiła”. W niedzielę o godz. 12 przedstawienie
dla dzieci „Jas i Małgosia”.

Na raty i za gotówkę

Ubiory męskie, damskie gotowe i na zamówienie

oraz materiały bławatne w wielkim wyborze

L. SOBOL i S-ka

Leszno 73, telefon 223-42.

Filja Chłodna 36 „BLAWAT”.

Na raty i za gotówkę

na warunkach według możliwości płatniczej klienta wykwinne

Okrycia damskie oraz Ubiory męskie

poleca MARKUS Karmelioka 17 m. 6, tel. 163-52.

w bramie, I piętro.

Tanie eleganckie okrycia damskie

W. SIKORSKI,

Nowogrodzka 28, I piętro, tel. 151-94.

Sprzedaż NA RATY i za gotówkę. Materiały w dobrym gatunku,

roboty solidne.

Na raty

bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki
ślubne, kołczyki i pierścionki.
Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21.

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne, piciowe. Chłodna
26, tel. 99-29, od 1—3 i 5—8.
Panie 2 — 3 i 6 — 7.

Dr. M. Aitfeld Zielna 12-2.
Choroby wener., skóry, piciowe
niemoc od 9-12 r. i od 4-7 w.

Dr. med. S. Jermulowicz
Chor. skóry, weneryczne, piciowe
(niemoc). Przyjm. 1 — 2 i 5 — 7 i
panie 4—5 Szkołna 8 tel. 408-58

Dr. J. Milejowski
chor. wener. i skórne. Złota 50,
tel. 121-30 do 9 r. od 3 — 8 w.
Panie 2—3.

OGŁOSZENIA OROBN.

A) Mebli solidnych wybór
wobec zastój ceny
konkurencyjne. Udzielim
kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg
Zórawiej.

AAA) Znana szkoła kroju, szy-
cia, haftu, modniarstwa,
bielizny, ciasta A. Wiśniewskiej
Niecala 12. Kurs nauczycielski
i domowy. Patenty cechowe. Za-
pisy codziennie. Kończącym po-
sady. Dla samouków podręcz-
nik kroju.

Dla starszych uczniów nadszedł
transport pał po 15 zł. szt.
Kooperatywa „Elektryczność”
Dobra Nr 31.

Kowale potrzebni na osie i re-
sory. Żelazna 89.

Łaźnia parowa po gruntownym
odnowieniu otwarta. Wanny. Ceny bardzo
niskie. Wspólna Nr 20.

Maszyny do szycia „Kasprzyc-
kiego”. Hurtowo—Detalicznie—
Raty. Warszawa, Marszałkowska
153. Zamawiać można listownie.

OBOWIE szkolne, damskie i mę-
skie za gotówkę i na
RATY pole- ca „ADAM” Nowy
w podwórzu.

STOLY uczniowskie 25 złotych,
łóżka z siatkami 22 zło-
te. Gabinet: kanapa, 2 fotele i
stół 300 złotych. Sypialnie, sto-
łowe zbywa przedmiotów, udzie-
la kredytu Przedsiębiorstwo Lu-
śniaka, Mokołowska 44.

Robotnicy
popierajcie swoje
pismo codzienne.